RZECZPOSPOLITA POLSKA

ROK II. Nr. 3 (23) WARSZAWA 5 LUTEGO 1942 R.

OŚWIADCZENIE

W chwili obecnej, gdy wojna europejska wchodzi w stadium rozstrzygające, nie znajdzie się obywatel polski, któryby zechciał podjąć rozmowy w sprawach politycznych z władzami niemieckimi. Nie ma zresztą nikogo, ktoby miał do tego upoważnienie Rządu czy społeczeństwa polskiego.

Celem wyjaśnienia stosunku Narodu Polskiego do Niemiec i ich przedstawicieli stwierdzić należy, że:

1) wojska niemieckie z polecenia naczelnych władz Rzeszy w dniu 1 września 1939 r. napadły zbrojnie na Rzeczpospolitą Polską, tym sposobem Niemcy spowodowały stan wojny z Polską. Stan wojny między Polska a Niemcami trwa nadal zarówno prawnie, jak i faktycznie. Prawnie bo wojna nie została zakończona ani rozejmem ani pokojem; faktycznie zaś, bo wojnę z Niemcami prowadzi nadal armia polska, na razie poza granicami Polski; walczy również z Niemcami cały Naród Polski na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Polskie siły zbrojne walczyły, walczą i walczyć będą na lądzie, na morzu i w powietrzu wszędzie tam, gdzie tego jest potrzeba, gdzie można niszczyć militarną siłę Niemiec.

2) Polska posiada swój rząd legalny, przebywający przejściowo w Londynie, rząd, uznany przez największe państwa świata, prowadzące wojnę, t.j. Anglię, Stany Zjednoczone, Rosję i Chiny oraz innych sprzymierzonych, a także przez państwa neutralne. Tylko ten rząd ma wyłączne prawo przemawiania imieniem Rzeczypospolitej Polskiej i prowadzenia układów z innymi państwami. Jakiekolwiek rozmowy, prowadzone przez osoby nie upoważnione do tego przez Rząd Polski oraz zawarte przez nie porozumienia lub układy, są pozbawione wszelkiego znaczenia.

3) Polak, któryby, nie bacząc na ten oczywisty stan rzeczy, ośmielił się pertraktować z wrogiem o przyszłość Polski, popełniłby w stosunku do Narodu Polskiego i Państwa Polskiego zdradę.

Nadto stwierdzić należy:

4) Działalność niemieckich władz na całym obszarze ziem polskich nacechowana jest ustawicznym zbrodniczym łamaniem wszelkich praw międzynarodowych, ujętych w konwencji haskiej, okrutnym niszczeniem Narodu Polskiego oraz tępieniem wszelkich objawów kulturalnego życia polskiego. Jedynym drogowskazem dla działalności władz partyjnych niemieckich, zarządzających okupacją, jeśli chodzi o unormowanie życia cywilnej ludności na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jest — jak oświadczają stale — interes niemiecki. Trudno sobie wyobrazić, aby obywatel polski mógł współdziałać przy ustalaniu granic interesu niemieckiego.

5) Próby władz niemieckich, aby przy pomocy papierowych linii granicznych rozdzielić całość jednolitą ziem polskich i ograniczyć sprawę polską do administracyjnego obszaru t. zw. generalnej gubernii, demaskują nieznane w dziejach świata plany eksterminacji 9 milionów Polaków z odwiecznie rdzennie polskich Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej oraz grabież ich ziem i dobytku. Nie do pomyślenia więc są jakiekolwiek bądź kontakty polityczne z wrogiem tak ujmującym swój stosunek do Narodu Polskiego.

Warszawa, dnia 20 stycznia 1942 r.

IDĄ DECYDUJĄCE DNI

W akcji są już prawie wszystkie istotne siły, które ludność rzucić mogła do tej gigantycznej gry o losy świata, jaką jest ta wojna. W obozie niemieckim stanęła do boju Japonja, ostatni ważki sojusznik, na którego Niemcy mogły liczyć. Po stronie aljantów walczą już czynnie Stany Zjednoczone, wspierane przez cały niemal kontynent amerykański. Dzień każdy zbliża nas — i to w szybkim tempie — ku temu okresowi, gdy w pełni rozwinięte, olbrzymie, niezrównane siły Ameryki zaczną decydująco ważyć na kolejach i przebiegu wojny. Rośnie moc oręża Wielkiej Brytanji; od 10 maja 1941 roku t.j. od dnia ostatniego wielkiego ataku lotniczego na Anglję; niestrudzenie, w spokoju, bez przeszkód pracuje przemysł zbrojeniowy Anglji; dominja i kolonje imperium brytyjskiego wspomagają coraz wydatniej wysiłki wojenne metropolji. Na wschodzie, w ósmym miesiącu niesłychanie krwawej walki niemiecko-rosyjskiej armje sowieckie nietylko powstrzymują pochód niemiecki, ale zadają niemcom ciężkie ciosy i odbierają im wiele ważnych terenów. I jakkolwiek potoczą się dalsze losy wschodniej kampanji Hitlera jedno jest pewne: wiosna 1942 roku będzie pierwszą wojenną wiosną, gdy armje jego walczyć będą nie po wielomiesięcznym, zimowym wypoczynku i skupieniu nowych sił, ale po wyczerpującym, całą zimę trwającym trudzie walki nietylko z armją sowiecką, ale i z bezlitosną rosyjską zimą; jest to nowy, niesłychanie ważki fakt i czynnik tej wojny.

To też choć nikomu nie jest wiadomem jak długo jeszcze trwać będzie ta najstraszliwsza w dziejach świata wojna — wszystko wskazuje na to, iż wyraźnie już weszliśmy w jej stadjum decydujące, po którem nastąpi okres kształtowania losów nowego, powojennego życia narodów.

Bardziej niż inne ludy pamiętać winien o tem Naród Polski, naród który żyć musi w szczególnie trudnych warunkach i który wojna ta dotknęła w sposób najcięższy.

Echa dochodzące nas w Londynie stwierdzają, iż tam na emigracji polskiej, zrozumiano powagę idących ku nam decydujących dni. Gdy przed kilkoma tygodniami na jednem z lotnisk angielskich stanął samolot naszego premjera i Wodza Naczelnego, gen. Sikorskiego, wracającego z dwumiesięcznej podróży do Rosji i na Bliski Wschód, bardzo krótkie było powitanie, a z ust premjera padło znamienne zdanie: Nie pora obecnie na słowa, teraz już pora tylko na czyny. Przed dwoma tygodniami radio londyńskie przyniosło nam inną, jakżeż radosną i budzącą otuchę wieść: uzupełniony Rząd Polski skupił w swych szeregach wszystkie wielkie odłamy myśli politycznej narodu, stał się w pełnem tych słów znaczeniu Rządem Jedności Narodowej. I napływają z szerszego świata wciąż wieści o rośnięciu w liczbę wojsk polskich i o tem, że gdziekolwiek żołnierz polski ma możność zetrzeć się z wrogiem składa dowody wspaniałego męstwa i bohaterstwa.

Trzeba więc i tu, w kraju, gdzie najistotniej decydować się będą losy Polski— myśli nasze skupić przy zadaniach, jakie ciążą na nas w obliczu zbliżającej się, rozstrzygającej fazy wojny.

Pierwszem z tych zadań jest wytrwanie społeczeństwa do końca w dotychczasowej nieugiętej pozycji oporu wobec wroga i walki z nim, w pozycji, którą jest naszą słuszną, dobrze, ciężko i krwawo zapracowaną dumą. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, iż w miarę zmiany sytuacji wojenno-politycznej okupanci zechcą podjąć poważne próby czynienia wyłomów w jednolicie nieprzejednanym względem nich froncie polskiego społeczeństwa. Zresztą już pewne, drobne narazie i nikłe, tego rodzaju próby miały miejsce w t.zw. generalnym gubernatorstwie. Stosując nadal krwawy i okrutny terror, niszcząc w bezwzględny sposób Naród Polski, okupanci probują jednak zarazem wprowadzać w jego szeregi dywersję: z ust Franka i jego pomocników padają obłudne słowa uznania pod adresem szerokich mas i niemniej obłudne zapewnienia dbałości o ich los; przewrotnie propagandowo wyzyskano lekkomyślną grudniową wizytę Alfreda Wysockiego u Franka; zorganizowano błażeńskie popisy prasowe Leona Kozłowskiego; próbowano zmontować delegacje polskie na uroczystości wcielenia Małopolski Wschodniej do generalnego gubernatorstwa i dwulecia kreowania generalnego gubernatorstwa; aranżuje się wystąpienia

rzekomo polskich hołdowniczych delegacji rzemieślników w Lublinie i górali w Krakowie, finguje się w prasie niemieckiej wydawanej po polsku rzekomo polskie głosy przeciwstawiające się linji polskiej polityki; organizowane są zjazdy funkcjonarjuszy samorządu gminnego, połączone z mowami nakłaniającemi zgromadzonych do życzliwej współpracy z okupantami i t.p. Wobec zwartej, antyniemieckiej postawy całego społeczeństwa, wobec nienawiści jaką niemcy powszechnie są w Polsce otoczeni wszystkie te próby dywersji padają w próżnię. I tak być powinno i tak być musi i będzie do końca okupacji. Ale te prowokacyjne machinacje okupantów śledzić trzeba czujnie i uważnie i bezwzględnie im przeciwdziałać. A gdyby znaleźć się miały wyrzutki polskiego społeczeństwa chcące w tych machinacjach z niemcami współdziałać niechaj wiedzą zawczasu, iż nic to nie zmieni w jednolitej, antyniemieckiej postawie całego Narodu Polskiego, a na nich sprowadzi powszechną pogardę i zasłużoną karę.

Zadanie drugie to przygotowywanie bojowej gotowości społeczeństwa w kraju. Dzieła odzyskania wolności i rozwiązania szeregu doniosłych polskich zagadnień związanych z likwidacją wojny, nie może kraj przerzucać wyłącznie na barki armji polskiej i armji sprzymierzonych. Nie wolno nam będzie czekać aż armje te do Polski nadejdą. Dzieło to musi być dokonanem w pierwszym rzędzie przez kraj. Gdy nadejdzie moment odpowiedni, tu, w kraju zrodzić się musi wielki, potężny, zwycięski czyn wyzwoleńczy; kraj musi szybko rozpocząć orężne kreślenie nowych granic Rzeczypospolitej; kraj musi wytworzyć zbrojną siłę polską, gwarantującą poszanowanie polskiej woli na wszystkich terenach przyszłej Rzeczypospolitej. Techniczne przygotowanie tego wielkiego dzieła wyzwoleńczego czynu zbrojnego to rzecz tych, którym kierownictwo tej akcji zlecił Rząd Polski. Ale społeczeństwo musi już dziś wspierać wojskową akcję przygotowawczą i wykuwać w sobie mocną świadomość, iż zbliżają się dni tego czynu, a gdy one nadejdą cały Naród Polski skupić się musi bohatersko, ofiarnie, nieugięcie przy walczących szeregach.

Mimo najstraszliwszych w swej historji prześladowań Naród Polski przetrwał dwa i pół już niemal roku okupacji, wspaniale co dnia zdając egzamin zdolności do oporu względem wroga, ofiarności w przeciwstawianiu się woli tego wroga, bohaterstwa w pracy przygotowującej odzyskanie wolności. W głębi naszych serc i dusz przygotowujemy czujną, niezawodną gotowość do odpowiedzenia niemniej godnie i mężnie tej wielkiej i świętej próbie, której Naród będzie musiał sprostać, gdy padnie hasło Rządu Polskiego i gdy zagrają bojowe sygnały.

W POSZUKIWANIU PRZYSZŁEJ MOCY

GENEZA I ZNACZENIE KONFEDERACJI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

Wojna obecna jest dla wszystkich narodów, które znalazły się pod jarzmem niemieckiem okresem straszliwie ciężkich rekolekcji. Okropne tego okresu doświadczenia, niezmierzony ogrom nieszczęść, jakie sprowadził on na pokonane przez niemców społeczeństwa — każe ustawicznie wracać myślą do źródeł klęski, do błędów przeszłości, które do klęski tej przyczyniły się. Każe z drugiej strony niemniej pilnie szukać nowych dróg działania, któreby dać mogły pokonanym dziś ludom moc, zapewniającą im przyszłość jasną i spokojną.

W tych faktach i w tych dążeniach leży bezwątpienia geneza wielkiego wydarzenia polityki międzynarodowej ostatnich tygodni: podpisania przez rządy Polski i Czechosłowacji układu w sprawie przyszłej konfederacji dwu tych państw.

Polska i Czechosłowacja, dwa państwa odrodzone w roku 1918-ym, odbudowane na gruzach starego europejskiego, niewolniczego porządku — odmiennymi, niemal stale głęboko skłóconymi między sobą drogami szły w okresie dzielącym rok 1918-y od dni kataklizmu tej wojny. W latach 1938—1939 przemoc wspólnego, odwiecznego wroga obu narodów pokonała Czechosłowację i Polskę. Zrozumiałą jest rzeczą, iż w tych warunkach myśl polityczna obu narodów, szukając przyszłych zabezpieczeń przed możliwością powtórzania się tragedii lat 1938—1939, spotkała się przy koncepcji złączenia dla tego celu swych sił.

Dzieje polityki międzynarodowej okresu powersalskiego i koleje obecnej wojny oraz okresu, który ją bezpośrednio poprzedził wskazują niezbicie, iż narody środkowej i południowej Europy, jeśli chcą silnie obwarować swą przyszłą wolność i niepodległość muszą wytworzyć cały system związków międzypaństwowych, opartych o realne, łączne interesy, a dających ich uczestnikom moc skutecznego, wspólnego przeciwstawiania się sąsiadom, którzy po tej wojnie będą lub w dalszej przyszłości stać się mogą znowu groźnymi, zaborczymi przeciwnikami. Nie znaczy to bynajmniej, aby narody środkowej i południowej Europy miały nie doceniać wagi swego przyszłego oparcia się o państwa anglosaskie i porozumienia z Rosją; ale zdają one sobie sprawę z tego, iż konieczną takiego oparcia podstawą muszą być lokalne, pobratymcze ścisłe porozumienia i związki. Pierwszym wyrazem wkroczenia narodów środkowej i południowej Europy na tę nową drogę był fakt niedawnego zawarcia umowy w sprawie przyszłego bliskiego związku Jugosławi z Grecją, drugim jest akt konfederacji polsko-czechosłowackiej.

Polska i Czechosłowacja przystępując do tego aktu nietylko oparły się na rozumnym, zgodnym wyczuciu wspólnoty, aktualnych, międzynarodowych interesów, ale zarazem nawiązały do wielkiej, historycznej tradycji z przed kilku wieków, kiedy to już raz Polacy i Czesi szukali we wzajemnym, bliskim porozumieniu wspólnej mocy i obrony przeciw germańskiej nawale. Na początku wieku XV-go w okresie wielkiego narodowo-czeskiego ruchu odrodzeńczego, borykając się z zalewającą ich niemczyzną Czesi zwrócili się do Polski proponując unię obu krajów i powołanie na tron czeski Władysława Jagiełły. Na polach Grunwaldu pod sztandarami polskimi walczyli ochotnicy czescy pod wodzą dzielnego Żyżki. Do unii wówczas, niestety, nie doszło z winy naszych wewnętrznych stosunków. Ale idea związku polsko czeskiego nie gaśnie; realizacji ulega ona w okresie nieco późniejszym na drodze dynastycznej; jeden z najmędrszych naszych królów, Kazimierz Jagiellończyk, mnóstwo energii wkładał w sprawę jaknajściślejszego związania Czech z Polską. W wyniku tego w dniu 21 sierpnia 1471 r. na Hradczynie praskim korona św. Wacława spoczęła na głowie Władysława Jagiellończyka i rozpoczął się okres kilkudziesięcioletniego panowania Jagiellonów w Czechach. O tym, jakie wówczas posiadało to znaczenie dla Polski, Czech i niemczyzny najlepiej świadczy to co pisał wówczas kanclerz cesarski Kaspar Schlich: „Zjednoczenie Czech i Polski byłoby, ze stanowiska polityki niemieckich krajów, wielkim nieszczęściem, od którego niech Pan Bóg uchowa". To też słusznie dziejopis wielkiego, jagiellońskiego okresu polskich dziejów prof. Kolankowski, w swej „Polsce Jagiellonów" pisze; iż „zjednoczenie Czech z Polską" było „jedną z najżywotniejszych idei XVI wieku".

Dziś ta idea jest bezwątpienia niemniej żywotną i ważką, to też nietylko jej odrodzenie, ale i realizacja wskazują, że—jeśli chodzi o polską stronę — nasza myśl polityczna wraca na swe wielkie, jagiellońskie szlaki.

Z drugiej strony akt konfederacji polsko-czechosłowackiej dowodzi, iż polityka czeska zrywa definitywnie z drogami, którymi kroczyła w okresie 1918—1938 roku, wyzbywa się swych uprzedzeń co do jednych, swych złudzeń co do drugich i nawraca do czeskich tradycji XV-go wieku, gdy to słusznie naród czeski gwarancje swej wolności i niezawisłości widział w oparciu o Polskę. Jest to zarazem dowodem iż trzeźwi, realnie myślący Czesi wierzą w przyszłą żywotność i potęgę Państwa Polskiego.

W Polsce akt konfederacji polsko-czechosłowackiej powitany został uczuciem głębokiego zadowolenia ze strony ogromnej większości opinii; czymprędzej też ustąpić powinny te ostatnie, natury raczej emocjonalnej niż politycznej opory, na jakie ten wielki akt londyński natknął się w pewnych kołach polskich. Wszystko przemawia za tym, iż opory te, niesłuszne i nieistotne w obliczu przyszłej naszej sytuacji i naszych przyszłych zadań, ustąpić powinny miejsca temu, czego domaga się interes narodu.

Dwukrotnie na przestrzeni lat ostatnich przerażająco groźnie zajrzało nam w oczy blade widmo niepewnego losu Polski: po raz pierwszy we wrześniu 1939 r. gdy po upadku Warszawy Hitler próbował osiągnąć pokój, pieczętujący sprawę naszej wolności; po raz drugi latem 1940 roku, gdy po pogromie Francji wszystko zawisło od tego, czy Wielka Brytania zdecyduje się na ciężką i trudną, dalszą samotną walkę. Dziś wiemy, że zwycięstwo jest pewnym, ale nie chcemy, aby kiedykolwiek w

przyszłości to widmo znowu stanąć mogło przed obecnym czy przyszłymi pokoleniami polskimi. Musimy wykrzesać z siebie samych i skupić koło siebie takie siły, które niemożliwymi uczyniłyby powtórzenie się września 1939 roku. Musimy szukać nowych dróg wiodących ku temu wielkiemu celowi. Jedną z nich jest zainicjowana w postaci aktu konfederacji polsko-czechosłowackiej nowa organizacja środkowej i południowej Europy. I dlatego cały Naród Polski musi aktowi temu udzielić swego poparcia i przygotowywać się już obecnie do jego pełnej i mocnej realizacji w przyszłości.

Układ o Konfederacji Polsko-Czechosłowackiej

Dn. 23 stycznia 1942 r. podpisany został w Londynie przez rządy polski i czechosłowacki układ o konfederacji obu krajów i narodów. Układ podpisany został na podstawie czechosłowackiej deklaracji z dn. 11.XI.41 r. Szczegółowe punkty układu są (w streszczeniu) następujące:

Rząd polski i czechosłowacki zgodne są między sobą w następujących sprawach:

1) Oba rządy pragną, by Konfederacja objęła również inne państwa Europy Środkowej;

2) Celem najściślejszej współpracy i utrwalenia dobrobytu w oku krajach oba państwa prowadzić będą wspólną politykę zagraniczną, wojskową, gospodarczą, finansową, socjalną i komunikacyjną z dziedziną pocztową i telekomunikacji włącznie;

3) Stworzony zostanie wspólny sztab główny dla przygotowania obrony w czasie pokoju i dla wspólnego dowództwa w czasie wojny;

4) Skoordynowany zostanie handel zagraniczny obu państw, ujednolicone zostaną taryfy celne w dążeniu do zawarcia unii celnej;

5) Skoordynowana zostanie polityka monetarna. Każde z państw zachowa własny ustrój monetarny i własne banki emisyjne, które strzec będą walut w obu państwach, ustalony zostanie stały parytet między obu walutami;

6) Nastąpi koordynacja finansów i systemu podatkowego w obu krajach;

7) Opracowany zostanie plan wspólnego rozwoju obu krajów w dziedzinie administracji, komunikacji kolejowej, wodnej, lotniczej, ujednolicone zostaną opłaty pocztowe i telekomunikacyjne;

8) Państwa (skonfederowane) rozporządzające portami morskimi i rzecznymi, oddadzą je na usługi wszystkich innych państw skonfederowanych, a państwa nie rozporządzające portami, popierać będą odnośne interesy pierwszych;

9) Przewiduje się jednolitą politykę kulturalną, szkolną i społeczną;

10) Stosowana będzie swoboda komunikacji między obu państwami, zniesiony zostanie przymus paszportowy i wizowy ze wzajemnej komunikacji między obu państwami, zaręczona będzie swoboda pobytu i zarobkowania;

11) Uznane zostaną wzajemne kwalifikacje i uprawnienia do wykonywania zawodów i inne, dyplomy szkolne, honorowane będą wzajemne wyroki sądowe, nastąpi koordynacja prawa i zabezpieczona zostanie wzajemna pomoc prawna;

12) Konstytucje państw skonfederowanych zapewnią obywatelom wolność sumienia, wolność osobistą, wolność nauki, słowa i prasy, prawo zrzeszania się, równość wszystkich obywateli wobec prawa, prawo dostępu do urzędów i godności, niezależność sądów i prawo kontroli narodów nad rządami;

13) Celem wprowadzenia wspólnej polityki ustanowione zostaną wspólne organy konfederacyjne;

14) Wspólne wydatki pokrywać będą wszystkie państwa skonfederowane.

Układ ten podpisali: za Rząd Rzeczypospolitej Polskiej hr. Raczyński, za Rząd Republiki Czechosłowackiej dr. Hubert Rybka.

Przychylne przyjęcie układu w Turcji. Bardzo przychylnie przyjęła polsko-czechosłowacki układ konfederacyjny prasa turecka, co jest ważne z tego względu, że przewidziane w układzie rozszerzenie konfederacji na inne państwa Europy Środkowej i prawie analogiczny układ jugosłowiańsko-grecki muszą budzić żywe zainteresowanie właśnie w Ankarze. Konfederacja polsko-czechosłowacka

traktowana jest przez turecką opinię polityczną jako posunięcie wielkiej wagi zarówno dla obu państw, jak i dla zabezpieczenia pokoju w powojennej Europie Wschodniej.

Żołnierze czescy udekorowani odznaczeniami polskimi. Głównodowodzący wojsk polskich w Afryce gen. Zając udekorował Krzyżami Walecznych 10 żołnierzy czeskich, walczących pod dowództwem polskim. Są to pierwsze w tej wojnie odznaczenia polskie dla żołnierzy czeskich, walczących u boku wojsk polskich.

Sprawy polskie na obczyźnie

GEN. SIKORSKI ZŁOŻYŁ WIZYTĘ KRÓLEWSKIEJ PARZE ANGIELSKIEJ

Dnia 22 stycznia r. b. złożył premier rządu polskiego, gen. Sikorski, w towarzystwie ambasadora polskiego, hr. Raczyńskiego, wyzytę królewskiej parze angielskiej i wręczył przy tej okazji królowi Jerzemu VI artystyczną plakietę wykonaną z monet polskich.

POSZERZENIE PODSTAWY POLITYCZNEJ RZĄDU POLSKIEGO

Dekretem Pana Prezydenta Raczkiewicza mianowani zostali ministrami Rządu Polskiego dr. Marian Seyda, prof. Komarnicki (ministrem sprawiedliwości) i Kwapiński (socjalista).

MIN. SEYDA O SWYM WSTĄPIENIU DO RZĄDU

Trzeba pracować dla Polski Wolnej i Niepodległej. Dn. 24 stycznia b.r. przemawiał przem mikrofonem radia londyńskiego min. Marian Seyda, tłumacząc, że zastrzeżenia jego z lipca ub. r. nie były skierowane przeciwko układowi z Rosją w zasadzie, lecz tylko niektórym jego szczegółom. Zasadnicza myśl tego układu nie może w żadnym Polaku budzić jakichkolwiek wątpliwości. Po dokonaniu pewnych poprawek dr. Seyda postanowił wziąć dalszy udział w pracy nad zbliżeniem polsko-rosyjskim. Obóz Narodowy od dawna zwalcza tezę, że nam się nie spieszy, że czas pracuje za nas — jako tezę wysoce szkodliwą. Dzisiaj nie wolno nam czekać ani chwili, lecz pracować trzeba dla Polski Wolnej i Niepodległej. Należy zapomnieć o pewnych różnicach dzielących nas, Polaków, a wezwać do pracy wszystkie żywioły polityczne polskie. Dzisiaj stoi przed nami jedno zagadnienie: Naród nasz musi się przyczynić do zdruzgotania Niemiec. Obok zagadnienia militarnego istnieje kwestia prawna. W tej dziedzinie obowiązkiem prof. Komarnickiego, jako ministra sprawiedliwości, będzie sformułowanie żądań narodowych na Konferencji Pokojowej.

Zwracając się do Polaków w Kraju, zapewnił ich min. Seyda, że wola Narodu jest wolą Rządu i że Polska narodowa żyje. Wiara ta będzie myślą przewodnią w pracach obecnego Rządu.

STOSUNKI POLSKO—ROSYJSKIE

300-milionowa pożyczka rosyjska dla Polski. W Kujbyszewie podpisany został polsko-rosyjski układ finansowy, na zasadzie którego Rosja udzieliła Polsce 300-milionowej (w rublach) pożyczki na organizację armii polskiej w Rosji. Pożyczkę na sformowanie brygady czeskiej w Rosji otrzymał również rząd czechosłowacki.

Pomoc P.C.K. dla Polaków w Rosji. Polski Czerwony Krzyż wysłał do Rosji 6 transportów, zawierających 64 tony lekarstw i opatrunków i 41 ton odzieży oraz żywności dla ludności polskiej, przybywającej na obszarze Rosji.

PREZYDENT ROOSEVELT W HOŁDZIE NARODOWI POLSKIEMU

Obowiązkiem Stanów Zjednoczonych jest odbudowa silnej Polski. W jednym ze swych ostatnich przemówień poświęcił prez. Roosevelt dużo uwagi Polsce, obalając między innymi kłamstwo propagandy niemieckiej o prześladowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce przed wojną. Jeśli — mówił prez. Roosevelt — mowa o prześladowaniu, to jest ono w tej chwili stosowane w sposób najbardziej perfidny i okrutny wobec Polaków na ich własnej ziemi. Dziś cały już świat wie o gwałtach, bezprawiu, rabunkach, spustoszeniach i nędzy, jakich Niemcy dokonali w Polsce. Znane są również całemu światu niebywała odporność, bohaterstwo i niezłomny duch, ożywiające każdego Polaka. Wszyscy pamiętać będą bohaterską obronę Warszawy i bohaterów walczącej Polski podziemnej. Potężna już obecnie armia polska walczy u boku państw sprzymierzonych. Stany Zjednoczone wypełnią całkowicie swe przyrzeczenie, dane Polsce, która była pierwszym państwem, które stawiło opór tyranii hitlerowskiej, pragnącej zalać całą Europę. Stany Zjednoczone zobowiązują się do całkowitego zniszczenia najeźdźcy, do odbudowania silnej Polski oraz do udzielenia możliwie najszybszej pomocy dla walczącej w tym kraju ludności.

POLSKI SZTANDAR — RELIKWIA

Pod opieką najsłynniejszego polskiego dywizjonu lotniczego. Sztandar — relikwia przekazany został obecnie najsłynniejszemu polskiemu dywizjonowi myśliwskiemu w Anglii, t.zw. Dywizjonowi Kościuszkowskiemu, znanemu również jako dywizjon 303. Uroczystość przekazania sztandaru odbyła się w obecności Prezydenta Raczkiewicza, inspektora polskich sił lotniczych i szefa gabinetu naczelnego wodza na lotnisku operacyjnym Skrzydła Polskiego. Z okazji uroczystości złożyli przedstawiciele R.A.F. najszczersze życzenia lotnictwu polskiemu. W nalocie na Münster w nocy na 23 b.m. brały udział również bombowce polskie.

NAZWISKA BARBARZYŃCÓW NIEMIECKICH NA KARTACH POLSKIEJ KSIĘGI WIN I KARY

Na wiecznej pamięci hańbę narodu niemieckiego. Pomiędzy nazwiskami, figurującymi w drugim tomie polskiej „Czarnej Księgi" znajdują się również nazwiska przedstawicieli niemieckiego świata nauki i „kultury" germańskiej, którzy niszczyli i grabili naukę i sztukę polską. Do rzędu tych grabieżców należą: dr. Augsburg, który wywiózł do Berlina biblioteki seminariów polonistycznego i filologii indoeuropejskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie dr. Petersen, który wywiózł do Rostoku polskie muzeum archeologiczne, ponadto profesorowie niemieccy Willman, Kraus, Paul Hammer, Titter. Nie zapomni się też o szefie SS warszawskiego, odpowiedzialnym za Wawer, o Fischerze, odpowiedzialnym za zamordowanie 17 zakładników za Syma, o znanym ze swych okrucieństw w Polsce zachodniej niemieckim Staroście w Kościanie. Między zbrodniarzami i grabieżcami niemieckimi w powiecie leszczyńskim figurują w „Czarnej Księdze" szef Gestapo Grund, landrat v. Bensubach, dr. Schneider, baron Lagen z Rzeczkowa i pastor Wolfgang Bickerich.

Wśród Niemców, którzy odpowiadać będą za zbrodnie zdrady stanu według artykułu polskiego kodeksu karnego, znajdują się również przywódcy mniejszości niemieckiej w Polsce, organizatorzy niemieckiej V kolumny w Polsce i dywersji niemieckiej w niemiecko-polskiej kampanii wrześniowej 1939 r. na tyłach armii polskiej. Są to obywatele polscy: Wolf, Wiesner (nominowany przez prof. Mościckiego, b. prezydenta Rzplitej Polskiej, — senatorem), b. senator Hassbach i dr. Kohnert z Bydgoszczy. Wszyscy oni otrzymali od Hitlera w październiku 1939 r. złote partyjne odznaki honorowe za zdradę Państwa Polskiego, którego byli obywatelami. Za rabunek mienia polskiego i dorobku nieraz całych pokoleń polskich odpowie m.in. przede wszystkim szef niemiecki „Treuhandstelle — Ost" — Max Dinbler, otrzymujący instrukcje od Himmlera.

Minister informacji Stroński omówił w ostatniej pogadance radiowej rozporządzenie Greisera w sprawie obowiązku pracy i prawa karnego dla Polaków w Polsce

zachodniej. Stwierdziwszy niesłychane barbarzyństwo tego ustawodawstwa, zwłaszcza w zakresie karania małoletnich, co sprzeczne jest z elementarnym poczuciem prawnym w Europie, ostrzegł minister Stroński z naciskiem: „Panowie, układający takie prawa, winni pamiętać zawsze, że przepisy te będą kiedyś przepisami stosowanymi z całą surowością względem nich samych".

POD NACISKIEM HITLERA

Rząd hiszpański cofnął agreement ambasadzie polskiej. Cofnięcie agreement ambasadzie polskiej w Madrycie spowodowało zlikwidowanie jej przez rząd polski. Według „Daily Express" gen. Franco uległ presji Hitlera, który już niejednokrotnie domagał się tego od szefa Hiszpanii. Hiszpański minister spraw zagranicznych uzasadnił krok swego rządu wykroczeniami paszportowymi ze strony ambasady polskiej, czemu jednak czynniki polskie w Londynie nie dają wiary. Rząd Polski liczył się z krokiem rządu hiszpańskiego od dawna i prosił rząd chilijski o opiekę nad interesami Polski w Hiszpanii.

Kronika zagraniczna

PRZEMÓWIENIE CHURCHILLA W IZBIE GMIN

Dnia 27.I. wygłosił Churchill w Izbie Gmin zapowiedziane po jego powrocie ze Stanów Zjednoczonych przemówienie o położeniu wojennym w formie krótkiej deklaracji, złożonej w Izbie Gmin. Stawiając na samym wstępie kwestię zaufania i domagając się bezkompromisowego wypowiedzenia się parlamentu stwierdził premier, że cztery miesiące temu położenie Anglii i sprzymierzonych było gorsze. Nie było wówczas pewności, czy Niemcy nie zdobędą Leningradu, Moskwy, czy nie opanują Kaukazu. Egipt zagrożony był przez Rommla, Anglia musiała pomagać Rosji, a jednocześnie tworzyć armię dla obrony Bliskiego Wschodu i drogi do Indyj.

Wyniki ofensywy angielskiej w Libii. Wyniki listopadowej ofensywy angielskiej w Libii były niestety inne niż się spodziewano. Celem ofensywy Auchinlecka było zniszczenie sił Rommla. Siły angielskie, walczące przeciw armii Rommla nie przekraczały nigdy 45 tys. żołnierzy, podczas gdy Rommel rozporządzał armią dwukrotnie silniejszą. Nie udało się zniszczyć armii Rommla, zniszczono jednak dwie trzecie jego sił, wzięto do niewoli 36 tys. jeńców, w tym 10.500 Niemców. Angielskie straty w zabitych, rannych i jeńcach wyniosły 18 tys. Rommel stracił w zabitych i rannych 11.500 Niemców i 13 tys. Włochów, ponadto liczne samoloty i czołgi, przede wszystkim poniósł jednak wielkie straty na morzu w materiale i ludziach transportowanych do Trypolisu.

Ocena sytuacji na Dalekim Wschodzie. Dwa lata żyła Anglia pod groźbą napaści japońskiej na Dalekim Wschodzie, nie mając nigdy dostatecznych sił, by w odpowiednio wydatny sposób przygotować się do jej odparcia. Nie istniała nigdy taka możliwość, by Imperium mogło równocześnie samo walczyć z Niemcami i Włochami, toczyć bitwy o oceany na Atlantyku i Bliskim Wschodzie, trwać w gruntownym pogotowiu w Birmie, na Malajach i wszędzie w Azji Wschodniej przeciw ekspansywnej potędze, takiego światowego mocarstwa, jakim jest Japonia, rozporządzająca 70 szybkimi dywizjami, trzecią z rzędu najsilniejszą flotą i bardzo silnym lotnictwem. To też postanowiliśmy reagować na napastliwość japońską, gdy było rzeczą pewną, że Stany Zjednoczone staną u naszego boku. Gdyby nie zdradziecki napad Japończyków na Pearl Harbour położenie nasze na Pacyfiku byłoby inne. Napad ten chwilowo unieruchomił amerykańską flotę na Pacyfiku i przewaga morska przeszła tam i na Archipelagu Malajskim do rąk Japońskich. Do Singapore wysłaliśmy 60 tys. wojsk, Hong Kong zaopatrzyliśmy na tyle tylko, by mógł się bronić czas jakiś. Ograniczenia w przesłaniu posiłków na Daleki Wschód wynikły głównie z zagadnienia transportu. Pozwoliło nam to poczynić tylko skromne i częściowe przygotowanie w Azji Wschodniej.

O produkcji Anglii. Produkcja wojenna Anglii przybrała rozmiary gigantyczne i stale jeszcze wzmaga się. Produkujemy działa różnego rodzaju i kalibru dwa razy więcej niż w najlepszych okresach lat 1917—1918. Produkcja czołgów wzrosła w ostatnim półroczu dwukrotnie. Tak samo produkcja amunicji, broni małokalibrowej i t.p. Samolotów produkujemy znacznie więcej niż pół roku temu i produkujemy coraz lepsze.

Kończąc swe przemówienie główne zapowiedział Churchill dalsze trudy, znoje, krew i łzy, zapowiadając zarazem „jak nigdy dotąd — dziś jesteśmy pewni, że zwyciężymy". W replice na zakończenie dyskusji, stwierdził premier, że obecność poważnych amerykańskich sił zbrojnych, wojsk lądowych i lotnictwa, które natychmiast weźmie udział w walkach przeciw Niemcom na wyspach angielskich pozwoli Anglii swobodnie dysponować własnymi siłami zbrojnymi, broniącymi dotąd kraju. Cyrenajkę trzeba będzie — być może — zdobywać po raz trzeci, dotąd zadano jednak nieprzyjacielowi poważne straty, szczególnie niepowetowane na morzu.

UCHWALENIE VOTUM UFNOŚCI.

Po bardzo ożywionej i chwilami ostrej dyskusji uchwalił parlament rządowi votum ufności 464 głosami przeciw 1, przy 24 wstrzymujących się.

DALSZE UDERZENIA ROSYJSKIE

Ofensywa na Wielkie Łuki i Psków. Po zajęciu Możajska i wyparciu Niemców na Wiaźmę, wojsa rosyjskie uderzyły na północnym odcinku frontu — podobno pod dowództwem Woroszyłowa — z rejonu Wyżyny Wałdajskiej, kierując się na ważny węzeł kolejowy Wielkie Łuki. Odbito miasto Chołm nad rzeką Łować, którą przekroczono, Toropiec, Zapadnaja Dwina, Staraja Toropa, Olenino, Andreapol i ok. 2.000 innych miejscowości. Linie niemieckie zostały przerwane na szerokości 100 km., wojska rosyjskie wdarły się 130 km w głąb pozycyj nieprzyjaciela. Niemcy stracili w pierwszej fazie ofensywy, która dotarła do rejonu gubernii pskowskiej, 17 tys. zabitych. W czasie od 9 do 22 stycznia zdobyli Rosjanie według nieskończonych obliczeń 350 dział, 250 czołgów, 350 wagonów kolejowych. Zajęcie ważnego węzła kolejowego i bazy lotniczej Niemców uniemożliwi komunikację kolejową między środkowym i północnym odcinkiem frontu niemieckiego. Według informacyj ze Sztokholmu wycofał Hitler swą kwaterę główną ze Smoleńska do Mińska.

Linia kolejowa Wielkie Łuki — Moswa jest prawie całkowicie w rękach rosyjskich. Rosjanie zdobyli ponadto ważny węzeł kolejowy Suchiniczi (odcinek środkowy) na skrzyżowaniu liniii kolejowych Kaługa — Briańsk i Smoleńsk — Tuła. Na tymże odcinku zdobyta została stacja kolejowa Syczewka, odległa o 53 km na południe od Rżewa na linii kolejowej Rżew — Wiaźma.

Na południowym odcinku Timoszenko napiera coraz gwałtowniej na Oreł, Kursk i Charków. Poważnym sukcesem rosyjskim jest odbicie ważnej dla całego Zagłębia Donieckiego węzłowej stacji kolejowej Łozowaja, odległej o 120 km na południe od Charkowa. Niemcy zamienili ten węzeł kolejowy w potężną twierdzę. Wzięto w niej dużą zdobycz wojenną w postaci składnic amunicyjnych, żywnościowych i sprzętu wojennego. Utrata tego punktu stanowić będzie dla Niemców duże utrudnienie w dalszych ruchach odwrotowych i w komunikacji z Krymem.

ODWRÓT ANGIELSKI W CYRENAJCE ZACHODNIEJ

Po kilkudniowych walkach pod El Agheilą natarły połączone wojska niemiecko-włoskie trzema kolumnami na wysunięte na wschód i południo-wschód od tej miejscowości oddziały brytyjskie. Pod naciskiem niespodziewanego uderzenia przeważających sił niemieckich cofnęli się Anglicy do Agedabii, poczem, stosując walki opóźniające, do Benghasi, które również ewakuowano, niszcząc uprzednio urządzenia wojskowe i inne. Pod Benghasi walczyły tylko dwie brygady hinduskie. Brytyjskie Dowództwo Główne w Kairze zaprzecza informacjom niemiecko-włoskim o zdobyciu wielkich ilości angielskiego sprzętu wojennego, poza pewnymi zapasami benzyny.

Posiłki dla Rommla. W tej chwili nie wiadomo czy Rommel ponownie zapędzać się będzie po granice Egiptu, pewnym jest natomiast, że otrzymał on poważne posiłki między innymi w lotnictwie niemieckim, ściągniętym z frontu rosyjskiego. Lotnictwo angielskie odniosło poważny sukces, atakując wielki konwój włoski, płynący do Trypolisu pod osłoną pancernika, 4 krążowników i 15 kontrtorpedowców. Zatopiono z konwoju 20-tysięcznotonowy transportowiec, torpedami trafiono krążownik, kontrtorpedowiec i 2 transportowce. Angielskie łodzie podwodne prawdopodobnie zatopiły na Morzu Śródziemnym dwa wielkie statki-cysterny, oba trafione torpedami i dwa transportowce, z których jeden począł tonąć, gdy łodzie oddalały się.

Walki lotnicze trwają z niezmienną gwałtownością. R.A.F. bombarduje lotniska nieprzyjacielskie na Sycylii, tyły niemieckie w Trypolitanii, zwłaszcza Trypolis; Niemcy i Włosi — bardzo zawzięcie Maltę.

WALKI POD SINGAPORE

Na przedpolu twierdzy. Nie cztery tygodnie temu, lecz dopiero teraz dotarły wojska japońskie do przedpola twierdzy i dopiero teraz zbliża się chwila walk o nią. Japończycy o sile 6 dywizji dotarli na odległość 29 km do tamy betonowej, łączącej wyspę z półwyspem, na zachodnim odcinku frontu znajdują się w odległości 40 km, a na wschodnim, gdzie wojska brytyjskie stawiają najzacietszy opór, w odległości 72 km od przesmyku wodnego Jahore. Twierdza jest gwałtownie bombardowana przez lotnictwo japońskie.

Ciężka porażka japońska w cieśninie Maassar. Potężny konwój japoński, zdążający w sile 100 okrętów i statków japońskich ku wschodnim wybrzeżom Borneo, został zaatakowany przez flotę amerykańską i lotnictwo holenderskie w cieśninie Makassar. Lotnicy uszkodzili bombami ciężkiego kalibru 1 japoński pancernik, 1 ciężki i lekki krążownik i wielki transportowiec. Bombami małego kalibru uszkodzono 1 kontrtorpedowiec, 1 wielki i 2 małe transportowce. Przedtem do 21.I. zatopiły flota i lotnictwo holenderskie 2 krążowniki i 3 kontrtorpedowce japońskie i uszkodziły 2 dalsze krążowniki. Amerykanie zatopili 1 pancernik japoński, 3 lekkie krążowniki, 5 kontrtorpedowców, 7 łodzi podwodnych i 1 krążownik pancerny. Uszkodzony został japoński krążownik obrony p. l. Ponadto zaatakowały amerykańskie kontrtorpedowce w cieśninie Makasar konwój japoński, zatapiając wielki transportowiec, który wyleciał w powietrze oraz drugi, który zatonął natychmiast, trzeci począł tonąc, gdy amerykanie odpływali. Dalszy transportowiec został uszkodzony, jak również kontrtorpedowiec. W tej samej wreszcie cieśninie zatopiła holenderska łódź podwodna kontrtorpedowiec japoński i storpedowała krążownik. W cieśninie Makassar stracili Japończycy do 25.I. — 14 transportowców, w tym kilka wielkich oraz kilka okrętów wojennych, nie licząc uszkodzonego tonażu transportowego i bojowego. U wschodnich wybrzeży Malajów stracili Japończycy i Anglicy po jednym kontrtorpedowcu.

Opór amerykański na Filipinach trwa. Gen. Mac Arthur broni się ze swymi wojskami na Luzonie na półwyspie Bataan i w fortecy Carregidor. Japończycy wysadzili na ląd posiłki i rozporządzają obecnie 6 dywizjami.

Na Borneo walczą dwie dywizje japońskie. Holendrzy wciąż jeszcze nie ustąpili z Balik Papan, gdzie toczą się walki uliczne. Walki trwają też i w Rabaul na Archipelagu Malajskim. Na wyspach Salomońskich Japończycy nie wylądowali.

NA FRONCIE ZACHODNIM

R.A.F. nie próżnuje. Naloty R.A.F. na Niemcy trwają. Bombardowano kilkakrotnie Emden, Bremę, Münster, Hannower, ponadto kilkakrotnie doki w Brest, Dunkierce, lotniska w Holandii, Francję północną. Działalność lotnictwa niemieckiego nad Anglią bardzo słaba.

NIEMCY PRZEGRAŁY BITWĘ O ATLANTYK

Tłumaczą się. Rzecznik floty niemieckiej uzasadnił topienie małej ilości statków alianckich na Atlantyku tym, że alianci skoncentrowali dużą ilość okrętów

wojennych na tym morzu, wspomaganych przez znaczne siły lotnicze. Niemcy zaś musieli przesunąć część swej floty podwodnej na Morze Śródziemne. Flocie angielskiej przybył nowy 35 tys. tonowy pancernik „Duc of York". Szybkość jego wynosi 30 węzłów na godzinę, uzbrojony posiada m.in. 10 dział 35 cm.

KLĘSKA DYPLOMATYCZNA OSI W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Obok licznych niepowodzeń wojennych poniosły państwa osi poważną klęskę dyplomatyczną w Ameryce Południowej. Państwa tego kontynentu postanowiły na konferencji w Rio de Janeiro zerwać stosunki dyplomatyczne z Niemcami, Włochami i Japonią. Boliwia, Paragwaj, Urugwaj, Chile, Peru i Brazylia już to uczyniły. Wszystkie państwa postanowiły oddać cały swój potencjał gospodarczy do dyspozycji sprzymierzonych, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i przyjąć ochronę ich floty dla swych transportów do krajów sprzymierzonych.

W sprawie rozmowy Wysocki — Frank

Według notatki, umieszczonej w „Warschauer Zeitung" z dnia 15 stycznia 1942 r. b. poseł polski w Berlinie, p. Alfred Wysocki, przy rozmowie z generalnym gubernatorem Frankiem rzekomo podkreślił „wolę Polaków do lojalnej współpracy w dziele odbudowy generalnego gubernatorstwa".

Notatka ta wywołała żywy niepokój w społeczeństwie polskim.

Stwierdzamy, że p. Wysocki nie posiada uprawnień czynników miarodajnych do rozmów politycznych i nie jest powołany do reprezentowania opinii kraju, która jednolicie jest przeciwna jakimkolwiek rozmowom politycznym z przedstawicielami okupacji.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

N i s z c z e n i e k o ś c i o ł ó w. W Gostyninie zamieniono kościół na składnicę mebli. Urządzenia wewnętrzne porąbano, sprzęt liturgiczny porzucono w magazynie starostwa. 70-letni proboszcz, dziekan Kaczyński, zmarł w Dachau. W Gąbinie rozpoczęto rozbiórkę kościoła, urządzenie wewnętrzne przeniesiono do remizy strażackiej. W Sokołowie w pow. gostynińskim, zamieniono kościół na spichlerze. W całym powiecie pozostawiono jeden czynny kościół we wsi Czermno.

A r e s z t o w a n i a. W Warszawie aresztowano w dniach 19—21.I. około 200 mężczyzn i 70 kobiet według list imiennych. Pogłoski łączą te aresztowania bądź to z niedawnymi pożarami (składnicy futer na Stawkach, magazynów wojskowych przy Jagiellońskiej), lub nawet z rzekomym pobytem Hitlera w G.G. w okolicy Skierniewic. Na prowincji dokonali Niemcy większych aresztowań w okolicy Makowa (ok. 100 osób), w Mościcach w związku z aktami sabotażu (ok. 20 osób) oraz w Rzeszowskiem.

W o j e n n y s ą d s p e c j a l n y w K r a k o w i e. W pierwszych dniach stycznia zjechał do Krakowa z Berlina wojenny sąd specjalny. Ma on rozpatrzeć sprawy ok. 100 więzionych od dłuższego czasu na Montelupich.

„P r o f. L a u b e r „o d w d z i ę c z a s i ę" P o l s c e. B. kierownik Kliniki Ocznej Uniw. Warsz. prof. Lauber który usiłuje zorganizować akademię Lekarską we Lwowie, otrzymał upoważnienie do rekwirowania sprzętu, jaki uznał za potrzebny. Dotąd ogołocił już Klinikę z szeregu najcenniejszych instrumentów i książek. Kiedy swego czasa Laubera sprowadzono z Wiednia na katedrę Uniw. Warsz. reklamowano go nie tylko, jako wybitnego specjalistę, lecz i przeciwnika reżimu nazistowskiego.

T e r r o r n i e m i e c k i n a Ś l ą s k u. W więzieniach w Katowicach i Mysłowicach rozstrzelano 400 więźniów politycznych, a w Katowicach i okolicy aresztowano w grudniu ub. r. 1400 osób. Ostatnio wykonano publicznie kilkadziesiąt wyro-

roków śmierci. Na „widowiska" te ściąga policja przymusowo setki ludzi, zwalnia się dzieci ze szkół, by asystowały przy „wieszaniu polskich bandytów". Polacy umierają dzielnie, często z okrzykami patriotycznymi na ustach.

Wznowienie wysiedleń na Pomorzu. W Bydgoszczy wznowiono akcję wysiedleńczą, obejmując nią pozostałe na miejscu resztki inteligencji polskiej, które odmówiły przyjęcia obywatelstwa niemieckiego.

Obóz kultury barbarzyńców w Helenowie. W stworzonym w ub.r. w Helenowie pod Łodzią obozie mieści się obecnie ponad 500 dziewcząt i chłopców, przeważnie Polaków i nieco Niemców. Przy doskonałej aprowizacji i dobrym traktowaniu dnie pobytu w obozie wypełniają sporty i nieco lekcyj. Obowiązkiem najważniejszym i bezwzględnym przebywających w obozie, dobranych starannie pod względem fizycznym, a rekrutują się — jeżeli chodzi o Polaków — przeważnie z łapanek, jest obcowanie płciowe pod kontrolą lekarską. Dziewczęta, u których stwierdzono stan poważny, wywożone są na stałe do Niemiec. Łatwo przewidzieć ich los po urodzeniu się dziecka. W najlepszym wypadku zostaną zatrudnione na roli, lub w przemyśle zbrojeniowym, w najgorszym jako „kobiety dla armii". Potworny ten pomysł zrodził się w grupie naukowej N.S.D.A.P. („Nowe drogi").

We Włocławku mnożą się rejestracje osób o nordyckim typie. Młode i fizycznie dobrze rozwinięte jednostki, mężczyźni i kobiety, wysyłane są w głąb Rzeszy na „zniemczenie".

Oświadczenie w sprawie Kozłowskiego

Czynniki miarodajne stwierdzają, że b. premier Leon Kozłowski, znajdujący się pod opieką ambasady polskiej w Moskwie, samowolnie opuszczając teren Rosji sow. udał się na terytorium, zajęte przez nieprzyjacielską armię niemiecką. Dając się użyć jako narzędzie propagandy niemieckiej przez udzielenie wywiadu prasowego, dopuścił się on ciężkiego przestępstwa przeciw Państwu Polskiemu, za które poniesie odpowiedzialność.

Ostatnie wiadomości

Wojska Mac Arthura bronią się. Wojska amerykańskie na Luzonie broniące półwyspu Batan, odparły gwałtowny atak, podjęty od strony morza przez dwie japońskie dywizje piechoty, nacierające falami pod osłoną czołgów. Po odparciu ataku nieprzyjaciel musiał na łodziach i barkach przeprawiać się przez morze do swych pozycyj wyjściowych i w tym odwrocie poniósł najcięższe straty od ognia artylerii nieprzyjacielskiej.

Frank w pierwszym rzędzie stanie przed sądem. Radio Londyn zapowiada postawienie przed sądy polskie wszystkich Niemców, popełniających zbrodnie niszczenia i grabieży mienia polskiego. W pierwszym rzędzie tyczy się to gubernatora Franka i wszystkich jego pomocników, niszczących rolnictwo i przemysł polski.

OFIARY: Na cele walki z wrogiem otrzymaliśmy do przekazania następujące kwoty, które niniejszym z podziękowaniem kwitujemy: K.F. — 2 zł, Czarny Ptak — 50 zł, Skorpion w kawie — 30 zł, W.W. — 10 zł, Kulis — 10 zł, Sowa — 20 zł, A.R. — 100 zł, Drzazga — 5 zł, M.Ł. — 1 zł, Rzepak — 10 zł.